

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
O dnośenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.
za Łodzią egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 25 czerwca 1924 r.

Termin składania ofert na budowę hal chrześcijańskich przy ulicy Brzezińskiej oraz na wydzierżawienie tychże upływa z dniem 28-go czerwca r.b. o godz. 8 wiecz.

O powyższem zawiadamia zainteresowanych

Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój” w Łodzi na woj. Łódzkie, ul. Podlesna № 4.

2539—

Przesilenie rządowe we Francji.



Jak wiadomo, po ustąpieniu gabinetu Poincarégo, prezydent republiki francuskiej Millerand, nie mogąc wskutek opozycji lewicy utworzyć parlamentarnego rządu, ustąpił ze swego stanowiska.

Ilustracja nasza przedstawia Poincarégo w chwili, gdy wychodzi po naradzie z Millerandem z Pałacu Elizejskiego. Obiega go tłum dziennikarzy, żądnych informacji.

mens, że w Polsce należy rozróżniać między ekonomiczną i finansową sytuacją. Aczkolwiek pierwsza wykazywała znaczną poprawę w ubiegłym roku, to zato druga, dzięki spadkowi marki, ciągle się pogarszała. Pogarszanie to było oczywiście spowodowane brakiem równowagi budżetowej i koniecznością druku banknotów dla pokrycia deficytów. Powodowało ono również wzrost drożyzny i wzrost cen w ogólności oraz cen produkcji przy jednoczesnym upadaniu wytwórczości. Trzy różne rządy usiłowały zaradzić tej sytuacji, i dopiero przybycie do Polski p. Hilton Young'a zbliżyło się z energicznym wysiłkiem rządu w kierunku uzdrowienia gospodarki finansowej. Dopiero rząd p. Grabskiego zrozumiał, że półśrodkami nie można operować i zabrał się energicznie do naprawy finansów państwa z poparciem zarówno Sejmu jak i sfer handlowych polskich.

Autor raportu stwierdził, że polityka walutowa rządu zrobiła bardzo dobre wrażenie, lecz że było do przewidzenia, iż proces ten wywoła tymczasowe ograniczenia produkcji i bezrobocie. Przypuszcza on jednakże, że nałożone podatki nie przechodzą siły płatniczej obywateli polskich i że trudności z uiszczenia tychże są tylko natury technicznej tj., z powodu braku środków obrotowych. Kwestji tej zaradzić powinien Bank Polski jako instytucja emisyjna.

Sytuacja ekonomiczna w Polsce za pierwsze trzy kwartały roku zeszłego była bardzo dobra i przeciwdziałała w znacznej mierze finansowemu upadkowi. Produkcja była utrzymana na zadowalającym poziomie; bezrobocie nie było palące i plony były naogół lepsze niż w roku 1922-31m. Również na Górnym Śląsku warunki się polepszyły dzięki pokojowej gospodarce polskiej.

Ekonomiczna depresja rozpoczęła się dopiero w ostatnim kwartale roku zeszłego, lecz dzięki ogromnym zasobom naturalnym i przemysłowym przy jednoczesnej równowadze politycznej jako niezbędnej do utrzymania kredytu Polski zagranicą i racjonalnej polityce finansowej, Polska pozostała w zrównoważeniu budżetu, stanie się niezawodnie bardzo ważnym czynnikiem ekonomicznym w Europie.

Zadawalające rezultaty gospodarki na Górnym Śląsku przeszły oczekiwania wszystkich. Stało się to dzięki taktownej polityce rządu jak i chęci ze strony Niemców do pogodzenia się z rzeczywistością. Produkcja pod polską administracją, nie ucierpiała, również stosunki transportowe poprawiły się. Export do Niemiec nie zmniejszył się i uzupełniający charakter przemysłu górnośląskiego w stosunku do polskiego zaakcentował się.

Następnie poświęcił p. Kines kilka uwag niektórym przepisom finansowym jak ograniczenia transakcji obcymi walutami i konieczności skłaniania w ręce rządu sum strasznych, a eksportu.

Angielski radca handlowy o finansach Polski.

London, 18-go czerwca 1924 r.

Brytyjski radca handlowy w Warszawie, p. R. E. Kimens, przedstawił niedawno swemu rządowi wyczerpujący raport o sytuacji ekonomicznej i finansowej w Polsce za rok ubiegły, skreślił również rezultaty reformy finansowej rządu p. Grabskiego oraz jej konsekwencje, scharakteryzował stosunki handlowe angielsko — polskie i dał szereg postulatów, na podstawie których stosunki

między obu krajami powinny się rozwijać.

Nadzwyczaj cenny i ciekawy, ten raport przylży się niezawodnie do zacieśnienia stosunków handlowych oraz przyjaźni i zrozumienia między Anglią a Polską, lecz zawiera on wiele warunków, które obie strony powinny wypełnić, ażeby tak pożądane stosunki rozwinąć i usunąć szereg ciągle istniejących nieporozumień.

Na wstępie swego raportu zapowiadał p. Ki-

zo zdaniem jego, znacznie utrudnia normalny rozwój tegoż i posiada retrospektywny efekt.

Dla Anglii produkty polskiego przemysłu mają ważne znaczenie z następujących punktów widzenia: 1) jako konkurencja na neutralnych rynkach. Mogą one konkurować z angielskimi jeżeli będą produkowane taniej niż w innych krajach. Pozwoli to Polsce zdobyć sobie rynki zbytu w krajach bałtyckich, bałkańskich; w Rosji. Do najważniejszych przedmiotów polskiego eksportu należą: towary tkackie, bielizna, galanterja, naczynia emaljowane, chemikalja, maszyny rolnicze etc.; 2) jako kupcy angielskich materiałów surowych: pół-fabrykatów, maszyn i instalacji maszynowych; 3) jako źródło produkcji towarów, które nie są wyrabiane w Anglii etc.

Przez pierwsze 9 miesięcy ubiegłego roku stwierdza p. Kimens, importowała Polska z Anglii towarów za przeciętną sumę 278,000 miesięcznie, pomimo deprecjacji polskiej waluty i logicznego obniżenia się sily kupnej Polski. Sprzyjał również temu fakt, że konkurencja Niemiec nie dawała się odczuwać w wielkim stopniu, aczkolwiek niemiecki import przewyższał w bardzo znacznej mierze angielski import. Jednakże wraz z unormowaniem się stosunków walutowych w Polsce import angielski powinien, zdaniem p. Kimensa, wzrosnąć. W każdym razie eksporterzy muszą obniżyć ceny swych produktów eksportowych do Polski o 15 do 35 proc., ażeby wytrzymać konkurencję innych krajów.

W kokluzji, celem umożliwienia rozwoju stosunków handlowych między Anglią a Polską, proponuje p. Kimens, ażeby angielskie firmy starały się pozyskiwać w Polsce odpowiednich polskich agentów lub poważne domy handlowe, posiadające stosunki w sferach rządowych. Celem pokonania geograficznych trudności wynikających z morskiego położenia Anglii, radzi on, ażeby firmy angielskie zakładały składy towarów w Polsce, co oszczędzi im ryzyka strat na kursie i zapewni towarom tym możność uzyskania najlepszych cen rynkowych i zabezpieczenia się w funtach szterlingach.

Pozatem, kupcy angielscy powinni: 1) starać się dostosować do wymagań i gustu ludności polskiej, 2) podawać ceny loco Gdańsk, 3) zaopatrywać oferty w rysunki w wymiarach metrycznych etc., 4) wysyłać periodycznie angielskich komiwojażerów celem inspekcji swych agencji w Polsce i odwiedzania kiljentów, 5) korespondować po polsku, niemiecku lub francusku, 6) używać jako agentów tylko Anglików lub Polaków, 7) unikać mianowania niemieckich firm jako przedstawicieli brytyjskich firm w Polsce.

Oto są warunki, na jakich angielscy kupcy powinni traktować z polskimi. Takie postanowienie sprawy wymaga oczywiście równorzędnych ustępstw ze strony polskich kupców i powinni oni zatem w równej mierze powyższe zasady do siebie stosować i przede wszystkim poznać angielskie metody handlowe; systemy bankowe, rachunkowość i system czekowy oraz akredytyw zwyczajne handlowe utarte w Anglii od wlków.

Cały raport jest zredagowany w tonie dla Polski bardzo przychylnym i należy się p. Kimensowi uznanie za tak rzeczowe i sympatyczne ujęcie kompleksu ekonomicznych spraw polskich.

Stefan Kleczkowski.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Powrót P. Darowskiego.

(wp) W nadchodzącą niedzielę przybędzie do Warszawy z placówki moskiewskiej minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski.

Przyjazd nowego posła amerykańskiego.

(wp) W niedzielę w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy nowomianowany poseł Stanów Zjednoczonych, p. Alfred

POTWORNA TEKA.

(C. znaleziono u Dominiego.

LONDYN 24.6 Pisma włoskie podają bez żadnych komentarzy; które wzbronila cenzura faszystowska, sensacyjny rezultat rewizji w kufkach Duminego. Kufry te przegladali u sędziego śledczego znawcy sądowi w ich liczbie profesor Ascarelli. Obok ubrań i wielkiej ilości perfum znaleziono: nóż ze śladami krwi i rewolwer z nabojami. W tece, którą Dumini miał w reku znaleziono: kawałki ubrania Matteottiego, zbroczone krwią, oraz tak samo zbroczone kawałki pokrycia samochodu. Zwyródniały zbrodniarz zabrał je ze

sobą na pamiątkę, a może chciał przedstawić je swym rozkazodawcom na dowód, że w istocie zamordował Matteottiego, jak jak mu zalecono.

Najsensacyjniejszym przedmiotem była paczka biletów wizytowych Duminego, które brzmiały: Amerigo Dumini członek biura prasowego ministerjum spraw wewnętrznych.

Znawcy wydadzą swe orzeczenie za kilka dni.

Herriot w Belgji.

Jednomyslność Francji, Anglii i Belgji.

BRUKSELA, 24. (PAT) Herriot odbył konferencję z Theunisem i Hymansem.

BRUKSELA, 24. (PAT) „Independance Belge” ogłasza wywiad z Herriotem, który oświadczył, że od chwili obecnej na wypadek ewentualnego napadu Niemiec zapewniony jest stan obronny, który połączy Francję, Anglię i Belgję.

Prasa zaznacza, że przedstawiony projekt wzmocnienia paktu ministrom belgijskim pozyska

najzupełniejszą ich aprobatę.

Mac Donald oświadczył, iż dziś, tak samo jak w roku 1914, w razie ataku ze strony Niemiec, rząd Anglii stanie u boku Francji i Belgji.

BRUKSELA, 24. (PAT) Narady Herriota z Theunisem i Hymansem trwały przeszło godzinę. Herriot, opuszczając salę obrad, oświadczył, że jego belgijscy koledzy byli bardzo zadowoleni z rezultatów rozmowy Herriota z Mac Donaldem w Chequers.

Nota państw sprzymierzonych do Niemiec.

„Ujawnijcie dobrą wolę”.

PARYŻ 24.6 (AW) Rządy francuski i angielski wystosowały do Niemiec notę, do której przyłączyła się i Belgja. W nocie tej rządy sprzymierzonych zwracają uwagę Niemcom; że muszą złożyć dowody swego pokolowego usposobienia i dobrej woli jeżeli pragną przywrócić znów stosunki pomiędzy

Francją i Belgją.

Szczególnie ważną jest odpowiedź Niemiec na notę francuską; w sprawie rozbrojenia. Nota podkreśla, iż jest sprawą niezmiernie wagi dla Niemiec aby dały one odpowiednią gwarancję rządów sprzymierzonych.

„Zły duch Litwy”.

Minister finansów oszustem i fałszerzem.

WILNO, 24. Jak wiadomo, w skład Gabinetu Litewskiego p. Tumenasa wszedł, jako Minister Finansów p. Witold Petrulis, który pełnił te same funkcje w poprzednim gabinecie p. Galwanauskasa.

O p. Petrulisie zamieszcza wileńskie pismo żydowskie „Die Cajt” w numerze 93 następujące ciekawe sprawozdanie z Kowna p. t.: „Zły duch Litwy”.

— Mały człowiek z Kłajpedy, buchalter Banku dla Handlu i Przemysłu, został Ministrem Finansów na Litwie. Od tej chwili staje się złym duchem Litwy. Wzdychają kupcy i posyłają różne deputacje, ale on je tak przyjmuje, iż często żalują swęgo kroku. Pewnego razu doszło do tego, że Petrulis zagroził pogromem żydów. Żydzi przyzwyczajeni do takich wypadków, zamilkliby, ale nasz Minister Finansów jest takim człowiekiem, który lubi, aby

o nim mówiono. Zdarzyło się więc, że nasz Minister pohandlował trochę sacharyną. Zrobiono rewizję i aresztowano go, tak, że musiał się podać do dymisji. Ostatnio nasz Minister osiągnął najwyższy rekord. Policja śledcza odkryła u niego fabrykę fałszywych banknotów 50—litowych. Nie można było oskarżać Ministra, więc oskarżono dwóch biednych chłopców, którzy równie przy tej robocie mieli zajęcie. Komentant policji śledczej musiał przedewszystkiem oświadczyć w komunikacie rozesłanym przez Elte, że Minister nie ma z tem nic wspólnego, a następnie sam podał się do dymisji. Rząd Litewski rozesłał noty do Rządów zagranicznych, protestując przeciwko rozszerzaniu szkodliwych dla Litwy wiadomości, a u nas szukają środków dla poprawienia kursu lita.

J. Pearson, z małżonką i córką.

Na jego spotkanie do Skierntewic wyjechał charge d'affaires poselstwa amerykańskiego, p. Pierre de L. Boal wraz z attaché wojskowym, majorem C B Moore. Na dworcu, w imieniu p. ministra spraw zagranicznych, przywitani go radca legacyjny, p. M. Kwapiszewski i attache przy protokole dyplomatycznym, p. Stefan Lubomirski, w imieniu Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej, wiceprezes p. Stanisław Arct i członek Zarządu, p. K. Hejnowski; w imieniu Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, p. Feliks Kowalewski.

Zmiana attache wojskowego.

(wp) Na stanowisku attache wojskowego w Moskwie zaszedła zmiana. Na miejsce ppłk. Boerner, który przechodzi do szkoły sztabu generalnego wyjeżdża do Moskwy mjr sztabu Jędrzejewicz.

Polityka w cerkwi.

(wp) Starosta chełmski obłożył aresztem wydawnictwo ukraińskie „Nasze Żytia” za wydrukowanie listu otwartego do metropolity Dionizago; w liście tym czynnik polity-

czne domagają się usfapienia ze stanowiska metropolity, co ma być manifestacją przeciwko państwu polskiemu.

Nowy pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego gen. bryg. Edmund Kessler.

(wp) Objął urządowane zamianowany nowy pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego gen. brygady Edmund Kessler, dotychczasowy dowódca 20 dywizji piechoty.

Gen. Kessler pochodzi z ziemi Suwałskiej.

Urodzony 28 stycznia 1880 z ojca Jana i matki Elżbiety ze Szmidów kończy szkołę średnią w Wejwczech w Suwałskiem, poczem jako ochotnik jednoroczny wstępuje do wileńskiej szkoły, poczem przechodzi kurs sztabu generalnego przy Akademii Mikołajewskiej sztabu generalnego w Petersburgu. Z wojska rosyjskiego, jako podpułkownik przechodzi do b. I korpusu wschodniego, a już w grudniu r. 1918. przyjęty do wojska polskiego mianowany zostaje szefem sztabu dywizji Litewsko-Białoruskiej.

W roku 1918 piastuje kolejno obowiązki szefa sztabu wojsk wschodniej Białoruskiej

ZSEJMU.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SKARBU.

Na dzisiejszym posiedzeniu rozwinęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu.

Zabierali głos: poseł Rozmaryn, który wskazywał na przesilenie gospodarcze i nienormalny nasz aparat skarbowy, poseł Byrka, który polemizował z referentem w sprawie polityki gospodarczej naszego ministerstwa skarbu, przyczem szczególnie zajął się sprawą kredytów rządowych, poseł Toczek, który wskazywał na przeciążenie podatkami chłopów i przytoczył szereg przykładów ilustrujących niedomagania naszego aparatu skarbowego oraz poseł Kucharski, który zanalizował bilans za ubiegłe pięć miesięcy.

Następnie przemawiał poseł Chądzyński, wypowiadając się kategorycznie przeciw jakiegokolwiek podwyższeniu podatków pośrednich i zmniejszeniu emerytur.

Przemawiali jeszcze posłowie: Smoła, Pączek i Kwiatkowski.

Przemawiał ponadto poseł Michalski, który na podstawie inkasowanych wpłat i wydatków w miesiącach ubiegłych r. b., podkreślił konieczność ścisłego zastosowania się do preliminarza budżetowego.

Ten sam mówca, w związku z przesileniem gospodarczym, wysunął opracowanie planu gospodarczego i zaciągnięcie jaknajrychlejsze pożyczki za-

graniczne.

ODPOWIEDZ WICE-MINISTRA KLARNERA.

W dyskusji zabrał też głos wice-minister Klarner, przyczem, odpierając zarzuty, wysunięte przez poszczególnych mówców, w toku obrad, w szczególności oświadczył, że niema mowy o tem, aby emerytów i inwalidów mogła spotkać jaka przygo-
da. Sprawa stopy procentowej, stosowanej przez Bank państwa winna być poruszona przez sfery gospodarcze na radzie banków, gdyż Bank Polski jest instytucją o charakterze spółki akcyjno-prywatnej.

Co do kredytów, udzielanych przez Bank gospodarstwa krajowego, p. wice-minister zaznaczył, że bank ten został powołany do życia dla potrzeb rządu i samorządów, a dopiero na dalszym planie stoją inne czynniki bankowe. Obecnie bank ten otrzymał dość poważną sumę na akcję kredytową.

Co do niedomagań naszego systemu skarbowego p. wice-minister podkreślił, że w r. b. widać znaczny postęp w pracach departamentu budżetowego i wkrótce nasze przepisy podatkowe zostaną pod dane rewizji i uproszczone.

Po mowie referenta Lypacewicza, który zajął stanowisko w związku z wysuniętymi wnioskami oraz odpiął zarzuty, głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro na godz. 10-ej rano.

Konsekwencje zbrodni.

Mussolini — rząd — faszyci.

RZYM, 24. (PAT) Sprawa zbrodni, dokonanej na osobie Matteottiego przesuwana się na teren polityczny.

W mowie, którą ma wygłosić dziś w Senacie Mussolini, wezwie cały kraj do spokoju, wskazując na tendencje, zmierzające do oparcia się na osobistościach, cieszących się moralnym zaufaniem narodu.

W Bolonji i kilku innych mniejszych miastach odbyły się manifestacje faszystowskie, w czasie których wyrażono bezwzględne zaufanie dla Mussoliniego, domagając się jednak rewizji stosunków, panujących w stronnictwie.

Rozgoryczenie w kołach faszystowskich trwa nadal.

Nagminna zaraza.

Francja uzna Sowiety de jure.

PARYŻ, 24. (PAT) Wiadomości ze źródeł angielskich, zapowiadają zwołanie w początkach lipca do Paryża przygotowawczej konferencji dla sprawy uznania Sowietów przez rząd francuski.

Zwołanie podobnej konferencji, według agen-

cji Havasa, nie zdaje się być dotychczas przewidywane. Niektóre kręgi polityczne utrzymują jednak, iż uznanie Sowietów de jure może być uważane za niezbyt odległe i że rokowania w tym względzie z Rosją mogłyby się niebawem rozpocząć.

Lina narzędziem zbrodni.

Zamach na samochód.

KRAKÓW, 24 6. W niedzielę wieczorem auto jadące z Zakopanego uderzyło w linę przeciągniętą przez drogę na wysokości szyi jadących pasażerów, powyżej linii chłodnicy motoru. Na szczęście była

to lina Konopna, nie druciana tak, że pod uderzeniem pękła szyba i ramy, nie czyniąc podróżnym krzywdy. Jadący widzieli uciekającą dziewczynę lat około 18, którą posadzają o udział w zbrodni.

Z PODRÓŻY P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA POMORZU.

GRUZIĄDZ, 24 6. Po bankiecie wydanym przez Izbę przemysłowo-handlową pan Prezydent udał się nad Wisłę, gdzie z pokładu statku flotyki rzecznej przypatrywał się obchodowi wianków. Tradycyjna ta uroczystość, zorganizowana przez komitet wiankowy przy wydatnym współudziale władz wojskowych, wypadła nader efektownie.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

POZNAŃ 24 6 (PAT) Minister reform rolnych p. Ludkiewicz przybył dziś rano do Poznania. Po zwiedzeniu majątku Urzędu ziemskiego Białóżewice, parcelowanego obecnie przez okręgowy urząd ziemski, oprócz szeregu majątków państwowych i dokonaniu objazdu powiatów i przyjeździe delegacji interesowanych p. minister złożył wizytę wotwodzie poznańskiemu i zwiedził okręgowy urząd ziemski.

REZULTATY KONF. PREMIERÓW.

PARYŻ 24 6 (AW) Herriot i Mac Donald zasadniczo porozumieli się w trzech pierwszorzędnych zagadnieniach: 1) w sprawie międzywojuszniczej konferencji, która odbędzie się 16 lipca br. w Londynie celem ustalenia sposobu praktycznego wyko-

nięcia planu ekspertów, 2) odpowiedzialność Ligi Narodów za bezpieczeństwo Francji z chwilą ewent. objęcia przez Ligę kontroli zbrojeń niemieckich, 3) nazkicowanie przedmiotu konferencji 4) premierów podczas przyszłego zgrupowania Ligi Narodów w Genewie.

KOŚCIOŁ ANGLIKAŃSKO-KATOLICKI

LONDYN 24 6 (AW) Century Magazine ogłasza 2 rozmowy: z Papieżem i arcyb. Canterbury w kwestji połączenia kościołów anglikańskiego i katolickiego. Papież pragnie jaknajgoręcej połączenia tych kościołów pod sztandarem św. Piotra, lecz połączenie nie może polegać na kompromisie i spotkaniu na tej drodze. Żadna nauka i żaden z dogmatów katolickich nie może być zmieniony ani zrewidowany. Arcyb. Canterbury powątpiewa również o prawdopodobieństwie połączenia kościoła katolickiego z anglikańskim. Proponuje on jednak współpracę obu kościołów i spotkanie się ich celem wymiany myśli.

LIKWIDACJA KRYZYSU RZĄDOWEGO W BAWARJI.

BERLIN 24 6 (AW) Przywódca bawarskiej partii ludowej Held; przyjął misję stworzenia gabinetu bawarskiego. Kryzys rządowy, trwający w Bawarii od 4 tygodni, został w ten sposób zakończony.

frontu podolskiego i 6-tej armii.

Mianowany pułkownikiem z dniem 25 września r. 1920 zostaje szefem sztabu D. O. Gen. Warszawa, z dn. 1 września 1921 r. zaś mianowany zostaje d-ca 20 dyw. piech.

Odznaczony orderem wojskowym „virtuti militari“ kl. V i oficerskim krzyżem „legii honorowej“ w dniu 29 maja 1922 r. mianowany zostaje generałem brygady w tym stopniu obejmując tak ważne i odpowiedzialne stanowisko I-go zastępcy Szefa Sztabu Generalnego.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ŻON PROFESORA DUNIKOWSKIEGO.

*) Dziś, po krótkiej chorobie, zmarł w Lwowie dr. Emil Dunikowski, profesor geologii na Uniwersytecie Jana-Kazimierza w 65 roku życia.

GROZBA LOKAUTU DRUKARSKIEGO W WARSZAWIE.

*) W Warszawie zanoszą się na lokaut w warszawskich drukarniach dziennikarskich. Z dniem 18 bm. wydawnictwa: „Express Poranny“, „Gazeta Poranna“, „Gazeta Warszawska“, „Kurjer Informacyjny“, „Kurjer Polski“, „Kurjer Poranny“, „Przebieg Wieczorny“, „Rzeczpospolita“, wypowiedziały swemu personelowi drukarskiemu pracę z dniem 4 lipca zawiadamiając równocześnie, że praca w drukarniach podjęta będzie na warunkach zawartych w nowej umowie.

Na podstawie podpisanego protokołu powyższe wydawnictwa zobowiązały się na wypadek, gdyby pracownicy drukarscy nie zgodzili się na rewizję dotychczasowych umów, zawiesić swoje wydawnictwa. W akcji powyższej chodzi o snízenie stawek w cenniku drukarskim dziennikowym.

„Kurjer Warszawski“ i „Robotnik“ nie solidaryzują się z powyższą akcją.

INSPEKCJA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

*) P. minister spraw wojskowych, gen. Sikorski wyjeżdża w piątek na inspekcję wojskowych zakładów przemysłowych. Ministrowi w podróży, tej towarzyszyć będzie szef sztabu generalnego, gen. St. Haller i szef administracji armii, gen. Małewski.

Inspekcja ta ma na celu gruntowne zbadanie obecnego stanu przemysłu wojennego, a to dla zebrania materiałów na konferencję, którą p. minister Sikorski zwoła w przyszłym tygodniu.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Sejmu, Senatu, reprezentanci wojskowości i przemysłu.

PRZYJĘCIE DYMISJI.

*) Wniesiona przed kilku tygodniami prośba p. Feliksa Dutkiewicza, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych o zwolnienie z urzędu została przyjęta.

W kołach rządowych liczą się z możliwością, że dymisja ta pociągnie za sobą dalsze konsekwencje personalne w temże ministerstwie.

NADANIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

*) W związku z zamierzonym przez ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzeniem uproszczeń przy uznawaniu obywatelstwa polskiego, komisja do spraw kresowych, składająca się z pp.: Stanisława Grabskiego, Starczewskiego, Thugutia i Löwenherza pod przewodnictwem ministra Hübnera, omawiała sprawę interpretacji niektórych przepisów ustawy o obywatelstwie. Opinia Komisji ma być uwzględniona przy nadawaniu i uznawaniu obywatelstwa polskiego.

URZĄD WALKI Z LICHWĄ BEZ GŁOWY.

*) Mianowany na miejsce p. Totwena nowy kierownik Urzędu Walki z Lichwą, p. Stefan Molendziński, urzędowania swego do tej pory nie objął.

Jak słyhać, nominacja ta odbyła się wbrew jego woli i nie została przezeń przyjęta.

Obecnie wysuwa się nowych kandydatów: radcę Wohla z ministerjum spraw wewnętrznych oraz byłego urzędnika Urzędu Walki z Lichwą p. Grigorjew.

Zastępczo kieruje oddziałem p. Zaczynski.

TELEGRAMY.

GEN. DUPONT POZOSTAJE W POLSCE.

PARYŻ, 24 6. (PAT) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby szef misji wojskowej w Polsce gen. Dupont miał objąć po obecnym ministrze wojny gen. Nollet stanowisko przewodniczącego o międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Cenne usługi, jakie oddaje Polsce gen. Dupont, nie pozwalają mu na opuszczenie w najbliższej przyszłości Warszawy.

NA MARGINESIE.**Komuniści reformują kalendarz.**

Rząd sowiecki postanowił zadziwić świat nową doniosłą reformą, a mianowicie: wprowadza nowy kalendarz komunistyczny. Według tego kalendarza miesiąc ma 6 tygodni, tydzień 5 dni. Piąty dzień jest dniem odpoczynku. Skasowano w ten sposób sobotę i niedzielę, szósty i siódmy dzień w tygodniu.

Niezrozumiała ta na pierwszy rzut oka reforma jest jednak zupełnie logiczna z punktu widzenia komunistycznego i ma głębsze symboliczne znaczenie.

Dnia siódmego Bóg odpoczywał po dokonaniu dzieła swego i dnia siódmego człowiek odpoczywa po pracy twórczej, po pracy, na której spoczywa życie ludzkie. Dla wypoczynku po „pracy” komunistycznej, która nie tworzy, lecz niszczy, nie powołuje do życia, lecz uśmierca, inny należało obrać dzień. Dniem tym również nie mógł być i szósty dzień w tygodniu.

Dnia szóstego bowiem Bóg stworzył człowieka według podobieństwa swego, aby „panował nad wszystką ziemią i nad wszelkim pazurem, pełzającym po ziemi”.

Komunizm, który w człowieku tępi „podobieństwo boskie — wolność, dla którego człowiek jest pazurem, pełzającym po ziemi, nie może święcić dnia szóstego. Ustanowił więc swój tydzień, który ma tylko pięć dni: cztery dni pełza pazurem, w piątym dniu odpoczywa, a że cały tydzień. Nemo.

WIADOMOSCI Z KRAJU**Złot Sokolstwa w Zakopanem.**

(k) Złot ten wyznaczony na 29 czerwca obudził wielkie zainteresowanie nie tylko ze względu na liczny zjazd, efektowne ćwiczenia, tańce górskie i krakowskie, ale także z powodu połączonej z nim jedno-dwu i trzydniowych zajmujących wycieczek turystycznych w Tatry.

Zarząd okręgu krakowskiego z prezesem E. Kubalskim oraz prezesem miejscowym w Zakopanem dyr. Stopowym na czele, dokłada starania, aby przebieg tego zjazdu odpowiedział wszelkim wymaganiom i zadowolili licznych spodziewanych uczestników.

Dyrekcja kolei w Krakowie zapewniła uczestnikom złota przejazd z Krakowa do Zakopanego za cenę pełnego biletu trzeciej klasy, zaś z powrotem za połowę ceny biletu czwartej klasy.

Wylazł osobnego pociągu z Krakowa nastąpi w sobotę dnia 28 czerwca o godzinie 3 po południu. Przyjazd do Zakopanego tego samego dnia o godz. 9 wieczór.

Aresztowanie redaktorów komunistycznych we Lwowie.

(k) Onegdaj zawieszono zostało wydawnictwo „Trybuna robotniczej” a jej redaktorowie naczelny i odpowiedzialny aresztowani. Mianowicie „Trybuna robotnicza” zamie-

ARNE GARBORG.

4)

NA HALACH.

Puściłem się więc, na odważnego! Płaszcz od deszczu i kapelusz odpowiedni miałem na wszelki wypadek, zreszta wyglądało, jak gdyby się miało rozpuścić. Szło się dobrze, lekko — zanim noc nadejdzie miałem jeszcze dobrych trzy do czterech godzin — jaśno to będzie! Gdy znalazłem się na górze, na drodze, której pedza bydło, zaczęło kropić.

— To zapewne przejściowy deszczyk, tak jasno w powietrzu — pocieszałem się.

Ale okazał się to deszcz wcale porządny. Cieżki, rezystny, z tych, co to mocza do brzo. Wydobyłem płaszcz oliwa napuszczony i kapelusz, mówiąc w duchu: — kto też tego przemoże — ale nie zdażyłem się jeszcze w to ubrać, gdy deszcz ustał.

A teraz w drodze pełnem zagłamił trzema korystając ze światła dziennego! Dobrze mi się szło, droga mi się podobała: była to dawna droga dla bydła. Niekiedy rozszarpała się, lecz znowu zbiegały się odnogi. Wzrostło dobrze się składać, byłem za-

Zjazd Związków Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

VI zjazd Młodzieży wiejskiej dnia 12 i 13 bm. zdromadził 1900 delegatów, którzy przybyli nań także liczni goście interesujący się tym ruchem. Jak również przedstawiciele młodzieży jugosłowiańskiej, bułgarskiej i czeskiej rozpoczęto od uroczystego nabożeństwa w katedrze miejscowej, na którym śpiewał chór „Luźni”. Następnie udano się w sztandarami pod pomnik Unii Lubelskiej, gdzie wygłosił piękne przemówienie członek głównego Zarządu Związku p. Plattner. — U stóp pomnika złożyły wieńce następujące organizacje: Zarząd Zw. Młod. Wiejskiej, Centr. Zw. Kolek rolniczych, okoliczne szkoły rolnicze oraz przedstawiciele poszczególnych kół młodzieży. O godz. 12 w południe w sali Colosseum rozpoczęto obrady. W imieniu zarządu powitał zjazd wiceprez. dr. Raczynski, imieniem miasta Lublina prezydent Turczynowicz, wyrażając radość, że stary gród trybunałski może gościć w swych murach tych, co przedstawia przyszłość kraju. W imieniu macierzystej organizacji Centralnego Zw. kół rolniczych powitał zjazd prezes T. Wilkoński, w imieniu wo-

jewódzki przemawiał p. Rachwałd, od woje-wódzkich zaś kolek rolniczych inżynier Magdler. Po żywych i gorących przemówieniach młodzieży pokrewnych narodów, wyrażali jeszcze serdeczne życzenia przedstawiciele: małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie i małopolskiego Zw. młodzieży wiejskiej. Poza tem wygłosili powitalne przemówienia przedstawiciele „Strzelca”, Akademickiej młodzieży ludowej i Związku polskich Stow. Spółw. Nadesłano też wiele depeesz gratulacyjnych. Z pomiędzy których telegramy od marszałka Piłsudskiego i od biskupa Bandurskiego, zostały przyte burza oklasków.

Ze swej strony zjazd postanowił wysłać depeesz: do Prezydenta Rzeczypospolitej, do marszałka Piłsudskiego i do biskupa Bandurskiego. Stałe obradują 3 komisje wieczorem zaś odbyła się wieczornica, na program której złożyły się deklamacje, śpiewy, koncert orkiestr młodzieży wiejskiej.

W poniedziałek dalsze obrady a potem zakończenie zjazdu.

Bezkrwawy dramat miłosny.**PIEKNA ŻYDÓWKA UCIEKA Z DOMU RODZIELSKIEGO.**

20 letni parobczak Leon Szutański w Luczowie zakochał się na zabój w pięknej żydówce, ówce miejscowego hanlarza. Drzewem nawiązał on nawet stosunek miłosny i chciał się z nią żenić. Rodzice pięknej Hermy Dickera nie chcieli jednak słyszeć o tem małżeństwie ze zniechęconym golem.

Wówczas para obmyśliła ucieczkę. I rzeczywiście pewnego pięknego poranka Herma Dickera opuściła dom rodziców, zabierając zeń pieniądze, biżuterję i rzeczy w celu wylaz-

du do Czeczochowy, gdzie zamierzała się wychrzcić.

Przyjaciele Sz. wywieźli ją i ukryli w lesie — a w dwa dni później miał tam przybyć Szutański i pojechać razem z narzeczoną. Lecz Szutański idąc lisem spotkał zniechęconego Dickera i chcąc odplić mu za wszystkie krzywdy i upokorzenia doznane i jego strony strzelił do niego dwa razy — naturalnie nie trafiając go. Szutański został aresztowany, Herma zaś znikła bez śladu.

szczała w ostatnich czasach mnóstwo artykułów noszących znamiona zbrodni z § 58 ustawy karnel tj. zdrady głównej. Gdy ustawiczne konfiskaty nie skutkowały, a redakcja w dalszym ciągu prowadziła swa szkodliwa dla Państwa działalność, Prokuratura dopatrzyla się podstaw do wkrócenia i w dniu wczorajszym na polecenie sędziego śledczego została aresztowana przez policję redaktor naczelny żyd Langner i odpowiedzialny niejaki Kizlyk. Wydawnictwo zawieszono, zaś lokal przy ul. Cichej 5 opieczętowano po poprzednim przeprowadzeniu rewizji; tóra wydała w ręce policji wiele bardzo obciążającego materiału drukowego. Materiał ten wraz z aresztowanymi odesłano sędziemu śledczemu.

Wyrok śmierci na własną żonę.

Przed sądem wojennym w Mons stał major wojsk belgijskich, Spourmont, oskarżony o wydanie wyroku śmierci na własną żonę i wykonanie

nie następnie własnoręcznie egzekucji. Rzec miała się tak: Major Spourmont był uczestnikiem wojny światowej. Gdy nastał spokój, powrócił do domu, do żony i swoich dwóch synów. Po pewnym czasie jednak doszła do jego uszu wiadomość, że go żona podczas nieobecności zdradzała. Major postarał się o dowody na winę żony i gdy sprawa już była zupełnie pewna, postanowił sam, jak „pan życia i śmierci” swej małżonki, odbyć sąd nad winowajczynią. Członkami tego patriarchalnego trybunału byli dwaj synowie majora, z których starszy liczył dopiero 15 lat. Oskarżona nie mogła wobec niezbitych dowodów, którymi mąż poparł swoje zarzuty, zaprzeczyć winie, przyznała się więc ze skrucą do niewiary małżeńskiej. Wobec tego, że synowie również potępili matkę — „trybunał” uznał ją winną zdrady małżeńskiej a ojciec skazał nieszczęśliwą na śmierć. Późem pozwolewszy żonie pomodlić się, wystrzałem z rewolweru pozbawił ją życia w obecności synów. Sąd wojenny w Mons wydał jednak wyrok uwalniający i mordercę żony puścił na wolność.

bardziej zaśłoci?

„dowolony, żem się nie położył w małej, ciasnej, górskiej chacie.

Nowy deszczyk. I cóż? Tylko odświeży powietrze. Deszcz to właściwie mój ulubiony stan powietrza, a zwłaszcza taki porządny deszcz: zupełnie jak ten, ostry, ciężki, bebnął w płaszcz... wtedy czuję się najlepiej. A gdy wejde do szalasu roznieci się ognisko, sporządzą się toddy, wysusze się, ogrzeje. Larś wpadnie w dobry humor i będzie opowiadał o pasterkim życiu na halach.

— Cóż to za śmiech? beczenie. A owce! Stadko... kilka stad, wielkie i małe suna jak białe obłoczki na tle ciemnego wrzosu. Rozbiegała się, to znów zbiegała, niespokojne, na tym deszczu.

Większe, coraz większe robi się stado. Poznałem: było cały sped, kilka setek owiec, aby trzymały się mniej więcej jednej linii. Niebawem wypełnił się wawóz szczekaniem, beczaniem i podobnymi głosami. Dwóch poganaczy zamękało pochod, jeden nawoływał psy i kierował, drugi szedł za nim prowadząc konia; ten pilnował, aby żadne z bydła nie zostawało w tyle.

Serce mi zabiło mocno. To zapewne Larś. A więc chata za rzeką będzie pustą. Ledwie zdąży na noc — a jeżeli się jeszcze

Zatrzymałem się przed człowiekiem z koniem i pozdrowiłem go. — Jeżeli to Larś — pomyślałem — to najlepiej zrobię, trzymając się jego i stada. Muszą przecież mieć jakieś schronisko, bude jaka, co bądź, gdzie noc przepędzą — i tam moglibyśmy rozniecić ogień.

Był to rzeczywiście Larś... ale czasu nie miał na gadanie. Przystanął chwile, lecz zaraz ruszył dalej, za bydem. Musiałem iść za nim. Larś widocznie takiej pogody nie lubił — nie był w humorze. Pytania moje zbywał samem krótkimi odpowiedziami. Do rzeki jest mila, jeżeli póde najkrótszą drogą. Tak wygląda na deszcz. Ach, pójdzie jakaś, jeżeli się pośpiesze. Najprostsza droga prowadzi tędy, poprzez wylom a potem... I wskazał północny wschód. Rozglądałem się po wylomie, a potem odwróciłem się... ale już Larś z koniem daleko byli odemnie. Odeszła mnie ochota napić się toddy z tym moim krowiakiem, puściłem się w swoją drogę. Było dojrzyć do chaty. Tam sobie rozniecę ognisko i sam wypije toddy i sam spróbuję życia pasterkiego na halach.

Deszcz ustał, wynogodziło się. Był to kto chciał wytrzymać czas jakiś! (Dca.)

Trockiemu nie dają spać laury Aleksandra Macedońskiego.

CHCĄ ZAWOJOWAĆ WSCHÓD I ZACHÓD.

W szkole sztabu generalnego czerwonej armji wygłosił Trocki mowę, której treść nie może być obcą na Wschodzie i na Zachodzie. W mowie tej odsłonił krwawy dyktator plany bolszewizmu na bliską i daleką przyszłość.

Wychowankowie bolszewickiej szkoły sztabu generalnego mają zdaniem Trockiego doniosłe zadanie do spełnienia.

Stanowią oni mózg przyszłej armji rewolucyjnej, która pojawi się niebawem w Europie i w Azji.

Sztabowcy rosyjscy muszą być wodzami i agitatorami w jednej osobie: bo czekają ich ważne zadania: 1) sformowanie armji ochotniczych. 2) zagıtowanie i pozyskanie dla swych celów wojsk burżuazyjnych. 3) przyciągnięcie na stronę bolszewizmu urzędników z wszystkich rodzajów służby państwowej a szczególnie funkcjonariuszy kolejowych i administracyjnych.

Walka zdaniem Trockiego jest nieuchronna wybuchnie ona na Zachodzie Europy i na Wschodzie.

Dlatego też dostosować się musi rozwój armji światowej do charakteru przyszłej wojny.

Na Zachodzie poruszyć należy proletarijat przeciw burżuazji podczas gdy, na Wschodzie wespół z trzeb cele narodowe ucisnionych ludów i

przyjść im z pomocą w walce z europejskimi opiekunami i rozkazodawcami.

Dlatego też oficerowie sztabu generalnego, którym będzie powierzone dowództwo w walkach na Wschodzie muszą poznać język, geografję, stosunki ekonomiczne i religijne egzotycznych ludów.

Na wielkich przestrzeniach Wschodu szczególnie znaczenie będzie miała jazda, dlatego rozwinąć trzeba ten rodzaj broni do potężnej siły.

Natomiast na Zachodzie warunki wojenne przedstawiają się zupełnie inaczej. W każdym europejskim kraju istnieją już sympatycy komunizmu i komuniści. Do nich należy dotrzeć i oprać się o ich pomoc.

Skoro jednak wybuchnie wojna, liczyć się trzeba z zachodnimi, burżuazyjnymi armjami.

Wojna przyszłości na Zachodzie będzie wojną lotniczą i chemiczną, dlatego też trzeba dbać o lotnictwo sowieckie i dołożyć wszelkich starań, aby laboratorja chemiczne stały na najwyższym szczeblu rozwoju i mogły iść w zawody z zachodnio europejskimi.

Trocki wierzy w zwycięstwo bolszewizmu i ufa że taką samą wiarą przejęci są i kandydaci na wodzów rewolucji światowej.

Przemysł i handel.

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(—) 22 bm. pod przewodnictwem p. E. Wajdla odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku dla Handlu i przemysłu.

Bank ten, liczący 102 oddziały, dokonał w r. z. obrotu na 738 tryljonów mk. Rachunek zysków i strat wykazuje 2 i pół tryliona mk, zysk czysty, zaś 385 miliardów.

Na dywidendę wyznaczono 138 miliardów mk, co stanowi 3600 proc.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się poiatem, że zwinęto oddział gdański, który naraził Bank na straty, nie będą one może znaczne w ostatecznym wyniku, narazie jednak dopłacić musiano dwieście kilkadziesiąt tys. dolarów.

Zainterpelowany w sprawie pogłosek o połączeniu się z Bankiem Kredytowym zarząd Banku dla handlu i przemysłu oświadczył, że sprawa ta nie jest zdecydowana i że bez upoważnienia zebranie ogólne nie będzie.

Z wyborów uzupełniających weszli ponownie do Rady pp. Witold Czamański, Stanisław bar. Dangel, Wiktor Hauzeur, Stanisław Jan Okolski, Stefan Przanowski i Franciszek Wolffin oraz zatwierdzono skooptowanych: pp. Stanisława Kwintę i Janusza ks. Radziwiłła; do zarządu wybrano ponownie p. Wacława Wankowicza; do komisji rewizyjnej weszli ci sami: pp. Tomasz Ruśkiewicz, Antoni Kamiński, Stefan Korzycki, Antoni Kamiński i Stanisław Müller.

OSZACOWANIE PRZEDSIĘBIORSTW.

(—) W związku z obowiązkiem bilansowania w złotych odbywać się ma oszacowanie przedsiębiorstw według następujących norm:

Wszystkie przedmioty majątkowe należy szacować na dzień sporządzenia bilansu w złotych. Należy stosować się przy tem do zwyczajów kupieckich z pewnymi ograniczeniami, które polegają na ustaleniu pewnej nieprzekraczalnej granicy. Za taką uchodzi cena nabycia, względnie koszt produkcji przeliczony na złote. Szacowanie poniżej wartości rynkowej lub kosztu nabycia nie jest dozwolone. Projektowane rozporządzenie wykonawcze przewiduje ułatwienia w sposobie księgowania dla tych przedsiębiorstw, które bilans otwarcia w złotych sporządzą na początek br. operacyjnego a księgować będą od początku tego roku w marcach polskich. Odnosna ustawa wchodzi w najbliższych dniach w życie.

Dowcipny wyznawca wolnej miłości i

SALOMONOWY. WYROK SĄDZIEGO AMERYKAŃSKIEGO.

Przed jednym z nowojorskich sądów stawała w ubiegłym tygodniu rodzaczka nasza Anna K. oskarżając swego narzeczonego Józefa B., że tenże zaręczył się z nią, wykorzystał jej łatwowierność i miłość dla siebie, a obecnie niechce wziąć ślubu i oświadczył jej, że gotów jest z nią mieszkać i żyć w małżeństwie ale bez ślubu. Oskarżony p. Józef nie zaprzeczał oskarżeniu swojej Andzi a na zapytanie sędziego dlaczego nie dotrzymuje słowa, oświadczył, że się rozmyślił. On jako człowiek postępu, nie uznaje ślubu i jest zwolennikiem teorii o wolnej miłości, po wtóre niema czego szukać w małżeństwie, bo wszystko co mógł by tam znaleźć po ślubie miał już przedtem. Sędzia wysłuchawszy wywodów

postępowego p. Józefa i po krótkiej obserwacji spłakanej i zawstyżonej panny Andzi wydał iście Salomonowy wyrok. Oświadczył oskarżonemu, że ponieważ prawo Stanów Zjedn. nie uznaje tak postępowych teorii, jak wolna miłość lub zażywanie przed zawarciem aktu ślubnego, rozkoszy małżeńskich, zwłaszcza jeśli się w zamian za to przyrzekło małżeństwo, postępowy p. Józef musi pójść na 9 miesięcy do więzienia. Tu będzie oczekiwać czy w przeciągu tego czasu nie będzie żywych dowodów jego teorii, a potem ma być znowu postawiony przed sądem, gdzie zostanie zasądzony za uwiedzenie głupiej i łatwowiernej dziewczyny.

Bolszewicka agitacja przeciw kościołowi katolickiemu.

W miejscowości Gródki, o 20 km. od naszej granicy odległej znajdują się 2 kościoły. Mimo to obecnie księdza tam niema, dojeżdżają tylko z sąsiednich parafji, a przeważnie ks. Trocki ze Skawiniec. Dnia 13 bm. odbywał się doroczny odpust w dzień św. Antoniego, na który w przedwojennych czasach przybywały, zewsząd tysiące pobożnych. W czasie wojny i za rządów bolszewickich odpust był mało uczęszczany. Bolszewicy dygnitarze niechętnie bowiem zezwalali na zgromadzenie się, lecz nie zdecydowali się nie dopuścić do zjazdu, wobec czego tłumy, dawno niewidziane zebrały się tego roku, więc uroczystość odbyła się. Nie mogąc jednak przeszkodzić odbyciu odpustu, postanowili jednak wobec tłumów urządzić demonstrację. W tym celu w czasie uroczystej sumy mnóstwo wyrostków naszło na dziedziniec kościelny w czapkach na głowach i z papierosami w ustach, wykrzykując przy tem różne nieprzyzwoite słowa. Co więcej, oto jeden z nich wszedł w czapkę do kościoła i przed cudownym obrazem św. Antoniego stanawszy, czynił głosno różne uwagi cyniczne. Na to tłum zajął groźną postawę i nie wiadomo do czegooby doszło, gdyby nie ksiądz Trocki, który obróciwszy się od ołtarza, wstrzymał pobożnych od samosądu na prowokatorze. Wyrostek, wychodząc z kościoła, odgrażał się kęś dzu i tłumowi pieścią. Dzięki uspokajającym mowom księży, tłum uspokoił się, lecz rozgoryczenie jest wielkie.

Należy zaznaczyć, że ludu katolickiego jeszcze bolszewicy nie zdołali tak zdemoralizować, jak prawosławnych.

Jak uniknąć pogrzebania żywcem.

Japoński książę Matsuo Kata, któremu dwóch lekarzy wystawiło świadectwo, że ściana, unieśli w ten sposób pogrzebania żywcem, że w momencie, kiedy

przygotowano się do wspaniałego pogrzebu, zaczął się ruszać, a potem mówić. I ostatecznie wbrew opinii lekarskiej okazało się, że książę nie zamierza pożegnać się z tem życiem. Ta historia wysuwa na pierwszy plan niepokojący problem decydujących oznak śmierci. Zwyczaj wyznacza się mniej więcej 48 godzin, jako termin wystarczający, by się nieboszczyk zdecydował, czy ma zmartwychwstać, czy też na zawsze opuścić swoją powłokę ziemską.

Istotnie w wypadkach zwykłych taki termin jest zupełnie wystarczający. Jednakowoż u osób zmarłych nagle w pełni zdrowia, nie wyścieńczonych, albo też u tych, którzy oznaczali się pewną tuszą i przechodzili, dłuższą chorobę, klasyczne objawy śmierci są niekiedy bardzo powolne. Decydująca nie jest ani temperatura ciała, ani czyste zwierciadło, na którym nie znać oddechu, ani kompletne znieczulenie. Jedynie tylko symptomy, rozkładu są zupełnie pozytywnym dowodem śmierci.

Francuski lekarz Dr. Itare z Marsylii proponował, aby wstrzykiwać pod skórę pewną dozę rozcynpu nie trującego. Jeżeli krew przestała już krążyć, nie ma żadnych objawów następnych, jeśli zaś obieg krwi nie został jeszcze wstrzymany, to rozcynpu zostaje pochłonięty przez organizm i wszystkie tkanki barwią się na żółto. Ta farba żółta występuje szczególnie wybitnie na białku oka.

Bardzo prostym, a jednak mało znanym sposobem przekonania się o śmierci jest zwykłe przekłucie skóry szpilką. U istoty żywej ranka się zamyka, u zmarłego pozostaje otwartą i wybitnie widoczną.

Młodzi medycy uczą się obecnie na kursach sposobów unikania owych fatalnych niespodzianek, których ofiarami padli podobno słynny Anatol Velsale, Mazarin, Abbe Preyast.

Rekord w tym rodzaju zdobył niejaki Franciszek Civilise, szlachcic z dworu Karola IX., który przyszedł na świat na skutek operacji wykonanej na jego matce wydobytej z grobu, a potem dwa razy porzucony jako trup, na polu walki pośród ciał poległych dwa razy powracał do życia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

NOTOWKA

Dolar 5.18 1/2

Funty 22.42

Korony 15.30

Belgia 23.87

Holandia 19.20

Londyn 22.42

Nowy Jork 35.18

Paryż 27.56

Praga 15.30

Wiedeń 7.30

Szwajcaria 92.01

Włochy 22.39

Bony złote 0.73 - 0.75

Milonówka 0.53 - 0.52

Pozyczka 8-proc 7.10 - 7.20

Pozyczka dolarowa 2.55 - 2.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.75—4.85 Bank Handlowy 4.90—4.85 Bank dla H. i P. 1.25—1.70 Bank Kredytowy 0.85—0.90 (11) 0.40 Bank Zachodni 1.75—1.60 (6) 1.75 Bank Zw. Ziemi 0.30 Kijewski 0.21—0.20—0.21 Puls 0.38—0.39 Spiess 1—0.95 Elektryczność 0.18—0.19 Brow—Bowers 1.10 Chodorów 4.40—4.30 Czersk 0.54—0.60 Częstocice 1.60—1.70 Gostawice 1.30—1.40 Michałów 0.45—0.55 Cukier 3.15—3.40—3.30 Łazy 0.15—0.18—0.14 Syndykat 2.60—2.55—2.60 Żegluga 0.19—0.20 (7) 0.16 Haberbusch 5.76 Spirytus 1.23—1.17 Węgiel 3.22—3.60—3.40 Przem. N. 0.60— III em. 0.60 Nobel 1.60—1.85 Rylscy 0.15—0.14 Cegielski 0.48—0.50 Fitzner 3.34 Lilpop 0.52 Modrzejów 4.40—4.80 4.75 Norblin 0.55—0.50 Ortwein 0.21 Konopie 0.65 Ostrowiec 6.30—6.05—6.10 Parowoz 0.29—0.30 Pocisk 1.50—1.40 Rudzik 1.05—1.20 Starachowice 2.15—2.25 Ursus 1.05 Zieleniewski 8 Borkowski 0.94—0.90—0.93 Zyrardów 48.56—48.53.

Tendencja niejednorodna dla większości akcji.

cie na rzecz obozów harcerskich w dniu 21 bm. w „Tivoli” wyrażamy serdeczne podziękowanie p. Z. Janczewskiej (melodeklamacja), p. Z. Wołoszynowskiej (deklamacja) i p. N. Kaczmarowej (śpiew).

Komitet.

Bibliografia.

— H. Ford: Moje życie i rdzieło.

Jeden z najwybitniejszych i najenergiczniejszych przemysłowców świata, najbogatszy człowiek kultury ziemskiej, opowiada tu, w jaki sposób do tego doszedł i jak stworzył swój olbrzymi, a funkcjonujący jak zegarek warsztat pracy o największej produkcji przy minimum kosztów. Ford będzie w jesieni kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych, książka więc jego staje się tem bardziej aktualną. „Biblia teka Polska” uzyskała autoryzację na przykład polski, którego dokonali M. i St. Goryńscy.

— OO —

Klub nawróconych zbrodniarzy.

O oryginalnym klubie amerykańskim, którego członkami są dawni przestępcy, donosi korespondent włoskiego dziennika „Secolo”. Większa część członków tego osobliwego klubu ma za sobą wiele lat więzienia. Po odcierpieniu kary znaleźli znowu drogę powrotu do społeczeństwa, a wielu z nich nawet zrobiło karierę.

Sprawozdawca „Secolo” został zaproszony na wieczór w klubie, oprócz niego i członków tego klubu, wzięło udział w tem posiedzeniu wielu prawników i filantropów. Dziennikarz opowiada następujące szczegóły o tem interesującym posiedzeniu:

Ostawił niegdyś sklepowy złodziej kieszonkowy Jones, zabrał pierwszy głos. Elegancki, sympatyczny, młody mężczyzna, liczący bowiem powyżej lat 35, opowiadał o tem, jak to jeszcze, jako chłopiec szkolny dostał się w złe towarzystwo, które popchnęło go do pierwszych kradzieży. W wieku lat 20-tu był już obznajmiony ze wszystkimi tajemnicami kunsztu złodziejskiego.

Szczegółie służyło mu: udało mu się dokonać szeregu kradzieży w wielkich sklepach jubilerskich. Miał więc pieniądze i mógł prowadzić wystawne życie. Ostatecznie Jones został aresztowany, przez policję i skazany na 3 lata galery. I tam na galerach zasłała w jego duszy gruntowna przemiana. Odnalazł w sobie swoje lepsze ja, zaczął się uczyć i opuścił miejsce kary, jako inny człowiek. Obecnie jest cenionym kotlarzem w pewnej fabryce w pobliżu Nowego Yorku. Ze swymi dawnymi towarzyszami, z których większa część kroczy dalej po drodze przestępczej pozostaje Jones dalej w kontakcie, starając się z całych sił o uratowanie tych nieszczęśliwych.

— Wierście mi — oświadczył w końcu Jones, kierując swoje słowa do gości klubu — wierście mi, że na 10-ciu przestępców, 9-ciu chętnie porzuciłoby swoje rzemiosło, gdyby społeczeństwo umożliwiło im powrót do innego życia.

Drugim mówcą był niejaki Smiths, niegdyś złodziej hotelowy. Historia jego życia jest jeszcze o wiele bardziej interesująca, aniżeli historia Jonesa. Jones bowiem musiał dopiero odcierpieć karę więzienia, aby odnaleźć swoje, lepsze ja. Tymczasem nawrócenie Smithsa odbyło się zupełnie inaczej. Przez szereg lat ścigany listami gończymi, Smiths był jednak na tyle zręcznym, że nigdy policji nie udało się go schwycić. Dzienniki przynosiły długie sprawozdania o wielkich kradzieżach, popełnianych po wielkich hotelach wielkich miast amerykańskich. Nagle tajemniczy złodziej zaprzestał kradzieży i znikł z horyzontu.

Osobliwe zdarzenie skłoniło złodzieja hotelowego do porzucenia dotychczasowego trybu życia. Oto w pewnym hotelu w Sant Louis został w czasie nocnej kradzieży przydybany przez właściciela. Złodziej sięgnął ręką do kieszeni po rewolwer, ale hotelarz rzekł do niego z uśmiechem:

— Niech się pan nie trudzi. Proszę zostawić rewolwer w spokoju. Jeżeli narobię krzyku, obudzą się moi ludzie i za 10 minut będzie pan aresztowany. Lepiej zatem, niech pan sobie zatrzyma to, co pan ukradł, a proszę mi powiedzieć, co pana skłoniło, aby pan został złodziejem? Od tej chwili Smiths przestał kraść.

Dawny „kasiarz” Kid zawdzięcza swoją poprawę wpływowi szlachetnego dyrektora więzienia. W więzieniu Kid poznał pewnego bogatego bankiera, odsiadującego karę za zabicie rywala w miłości. Po wyjściu z więzienia bankier zajął się losem swego towarzysza i obecnie Kid jest zamożnym i szanowanym kupcem.

Nadzieje monarchistów rosyjskich.

Od czasu jak na czele monarchistów rosyjskich stanął w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, w obozie tym daje się odczuć wzmocniony ruch. Emigranci rosyjscy są przekonani iż bardzo rychło wybije ostatnia godzina bolszewizmu i że wtedy na nich spędnie obowiązek odbudowy ojczyzny. Przewodniczący najwyższej Rady monarchicznej i upełnomocniony wielkiego księcia, Markow II w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, iż w. ks. Mikołaj Mikołajewicz wróci do Rosji nie jako mściciel, lecz jako odnowiciel. Carowa — matka Marja Teodorowna zamieszkała w Danji, oraz pozostali przy życiu wielcy książęta z domu Romanowych — bracia Mikołaja Mikołajewicza za głowę rodziny i opiekuna tronu, co nie jest równoznaczącem z uznaniem jako przyszłego cara.

Szczątki armji rosyjskiej Wrangla, znajdujące się w Bułgarii i Jugosławji, jako też generała Glebowa w Azji mniejszej, wraz ze szczątkiem floty (?) którą rozporządza Glebów słuchają wielkiego księcia i oczekują tylko jego rozkazu. W. książę mianował na kierownika swego gabinetu wojskowego gen. Kutopowa, kierownictwo w gabinecie cywilnym powierzył ks. Oboleńskiemu.

Pomiędzy w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem a Cyrylem Włodzimierzowiczem nie doszło dotąd do

porozumienia.

W. ks. Cyryl w dalszym ciągu jest pretendentem do tronu i skupia koło siebie skrajnych legitymistów Zwolennicy Mikołaja Mikołajewicza zasadniczo nie zaprzeczają Cyrylowi praw do tronu, chociaż mają pod tym względem pewne zastrzeżenie, w każdym bądź razie uważają sprawę tę za przedwczesną. Poza tem powiadają, iż śmierć cara Mikołaja II nie została jeszcze z absolutną pewnością stwierdzona. Co się tyczy Markowa II to ten co prawda przekonany jest o śmierci cara, natomiast carowa — matka nie była ani na jednym żałobnym nabożeństwie za duszę syna i jest przeciwną urzędzenia takowych, uważając, iż Mikołaj żyje.

Wiadomości z Rosji — zdaniem Markowa — coraz pomyślniejsze są dla monarchistów, zagranicą również zyskują oni coraz większe poparcie, zwłaszcza Ameryka udziela im wybitnej pomocy.

Ze Markow II tak a nie inaczej mówił wobec obcego dziennikarza, jest rzeczą zrozumiałą, czy jednak optymizm jego istotną ma podstawę wobec panujących obecnie w Rosji stosunków oraz dążności najpotężniejszych mocarstw zachodnich jak Ameryka i Francja nawiązania z Sowietami stosunków — wydaje się wielce problematycznym.

Książka cudotwórcy czy bluff amerykański?

Książka kościoła episkopalnego Dr. Bell ogłosił w Nowym Jorku, że ma moc daną u zdrowienia osób fizycznie i umysłowo chorych i że będzie leczyć chorych zapomocą „miłości Boga” w kościele św. Pawła. Wnet tłumy nieprzebrane obległy kościółek, tak że musiano zawezwać pomocy policji dla utrzymania porządku. Tłum był niezmiernie poruszony. Kobiety płakały i sceny, które się rozgrywały przed kościołem i wewnątrz trudne są do opisanja.

Niektórzy, którym dr. Bell przywrócił słuch, lub którzy odzyskali władzę w sparaliżowanych członkach, wychodzili z płaczem radosnym na ulicę — inni mdleli ze wzruszenia.

Jedna z kobiet licząca 83 lat, wdowa która od wielu lat wskutek rany na nodze nie mogła chodzić odrzuciła kule, które później złożono przy ołtarzu i wyszła o własnych siłach, powtarzając ciągle z płaczem — „Dzięki Bogu”. Oprócz niej wyzdrowiało podobno wiele innych kalek, dzieci i starszych.

Dr. Bell kładzie ręce na chorym i modli się głośno, prosząc Chrystusa, aby dla miłości i dla ludzkości uzdrowił chorych. Przez kilka godzin podobno 1.500 osób podeszło do katedry, z czego według niego 80 procent zostało wyleczonych.

Katolicy, protestanci, żydzi i poganie; a nawet ateści tłumnie zgromadzili się przed ołtarzem, gdzie dr. Bell kładąc ręce na chorych zęszlach robił znak krzyża na ich czołwach, wymawiając słowa: „Panie Jezu Chryste uzdrów to ciało”.

Zapytywany potem, w jaki sposób czyni to, że tyle ludzi uzdrowił, odpowiadał: „leczenie odbywa się tak; jak czynili apostołowie i jest rezultatem miłości Boga i wiary, lecz miłości przede wszystkim”.

Znachorzy przed sądem.

Sady francuskie w ostatnich tygodniach zajmowały się sprawą rozmaitych znachorów i cudownych lekarzy, przeciwko którym fakultet medyczny rozpoczął generalną ofensywę. Między skazanymi na różnej wysokości kary pieniężnej znajdują się słynny Piere Benoit z Amiens, który od lat trzydziestu wykonywał swój zawód i na którego dotychczas żaden z pacjentów się nie uskarżał oraz hipnotyzer Bar z Compiegne.

Bar, który jest także rodzajem proroka, bronił się w bardzo oryginalny sposób.

— Panowie wywódził — różnica między nami a prawdziwymi lekarzami jest ta, że oni żyją z chorych; my ich leczymy. Proponuję następującą próbę: Weźmy najlepszego lekarza w Compiegne i Jego pacjentów w ostatnich dwunastu miesiącach. Jeżeli ja w tym samym czasie przy tej samej diagnozie nie osiągnęłam dwa razy tyle uzdrowień, co mój szanowny kolega, wtedy zrezygnuję nadal z medycyny.

Oskarżeni mieli po swojej stronie całe szeregi świadków, uzdrowionych pomimo że lekarze zawodowi postawili im diagnozy raka, suchoty, postępowego paraliżu etc. Ale sędziowie jednak skazali pp. Benoit i Barana na 500 franków kary i zakazali im wykonywania praktyki lekarskiej.

Tajemniczy gość w loży królewskiej.

Poniżej podajemy opis ciekawego zdarzenia, które miało miejsce ściśle na rok przed wybuchem wielkiej wojny. Zdarzenie to było jakby zapowiedzią wielkiej wojny. Mianowicie w dniu 28 lipca 1915 r. król Jerzy V obecny był w loży na przedstawieniu „Romea i Julja” w jednym z teatrów londyńskich. Nagle podczas antraktu, w chwili kiedy zarówno widownia, jak i loża rozjaśniona była potokami oświetlającego światła uchyliły się nagle drzwi loży królewskiej i niezameldowany stanął w nich mężczyzna wysokiego wzrostu, o twarzy pościągłej, ogromnie bladej, ubrany we frak. Tajemniczy gość na białym gorale koszułi miał wymalowany wielki czarny krzyż. Człowiek ten patrzył królowi prosto w oczy, nie mówiąc ani słowa. Wszyscy obecni w loży — między innymi także i królowa — tak osłupieli ze zdumienia i przerażenia, że przez długą chwilę trwali bez ruchu i nikt do natręta się nie zbliżał. Wreszcie funkcjonariuszom administracji teatralnej udało się usunąć z loży a potem i z gmach — tajemniczą postać, ale rzecz dziwna nikomu nie przyszło na myśl zapytać natręta o nazwisko, ani też aresztować go.

Król Jerzy, całem tem zajęciem jak opowiadają, osoby z jego otoczenia — był bardzo wstrząśnięty, zupełnie się jednak na temat jego nie wypowiadał. Jak utrzymuje jeden z obecnych w loży, po zniknięciu tajemniczego gościa, szepnął tylko półgłosem: „Ciężkie chwile czekają Anglię, Boże miej ją w swej opiece”. Wypadek ten ogromnie zainteresował wyższy świat Londynu, który snuł najrozmaitsze domysły. Nie brakło wśród nich przypuszczeń, że ów nieznanomy znany był osobiście królowi, który też dlatego nie kazał go aresztować.

Dopiero obecnie przypominano sobie, że cały ten fakt zdarzył się właśnie w dniu 28 lipca 1915 r. t. j. ściśle na rok przed chwilą wybuchu wojny, w tym bowiem dniu właśnie Franciszek Józef I, podpisał i rozkazał ogłosić pamiętny manifest „Do Moich Ludów”, który stał się zarzewiem wielkiej wojny.

— OO —

Bez grosza posagu, zaniąż wyjść.

Materiały nabyte w firmie A. Tetzlaff i S-ka, Piotrkowska 100, tel. 541 są po ostatnio zredukowanym cenniku niezwykle tanie, a tak gustowne, wytworne i eleganckie, że starczy sprawić sobie z nich jakąś sukienkę, bluzeczkę, kostium, staniczek i t. p., żeby mieć absolutne powodzenie u mężczyzn i szykownym wyglądem swym doprowadzić ich do szaleństwa i do... ołtarza bez grosza posagu. 2833—1

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnym!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Tragedja współczesna i historyczna w 2 serjach 12 aktów

Umierające narody

1-sza serja p. t. „Iskra nienawiści“

W rolach głównych: Helena Makowska, Egede Nissen, Frida Richard, Paweł Wegener, Otto Gebühr Fryderyk Kortner.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.



Każda z Pań!

Powinna wykorzystać naszą, taną wyprzedaż resztek.

Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna, zefiry, batysty, kretony, muśliny, woale, satyny, frote, również szewioty, korty, koworkoty bostony i kangarny w wielkim wyborze

M. BRYL

Piotrkowska 56 w podwórzu.

Uwaga: Urzędnikom na raty.

Licytacja

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 2 lipca 1924 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 216 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy B-ci L. i M. Wojdyłowski oszacowanych na Zł. 145.— składających się z 2-ech sztuk towaru paltowego „Velour“ łącznej 35 metrów i sztuki towaru paltowego zimowego metrów 19 na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej popoł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczajska 225).

Łódź, dnia 18 czerwca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) Inż. L. Szuster
p. o. Dyrektor.

2545

(—) Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

Folwark 4 1/2 włóki

słownie położony w lasach Toruńskich, 3 km. od Ciechocinka. Gospodarstwo b. dochodowe. Inwentarze nadkompletne i budynki w wzorowym porządku. Dworek 10 pokoi. Stacja kolejowa 1 i pół km. z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia pod „F. P. 11258“ do T. A. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

2347-2

Największy wybór i najtańsze ceny

w Chrześcijańskim Jarmarku Łódzkim

Bronisław Jagoda i S-ka Sp. Akc.

ul. Piotrkowska № 44.

Polecamy obf. zaopatr. wszystkie działy w modne i seznowości: Wełny, kangarny, na garnitury, spodnie palt, suknie i kostjmy. Froto, trikoting, satyny, muszliny, kretony, płótna, madapolamy, batysty, zefiry, oksfordy, lniane obrusy serwetki, ręczniki, chusteczki, kapy, podszewki, kapy pluszowe, kilimy, dywany, firanki, kołdry watawe, ceraty, hafty, nici, bieliznę, kołnierze, krawaty, szelki, skarpetki, pończochy jedwabne rękawiczki, galanterię. Prowadzimy dział obuwia damskiego i męskiego, lakierni najnowszych fasonów.

Specjalnej uwadze polecamy wielki dział konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych pracowni, najmodniejsze palt, garnitury, spodnie, bluski, suknie, trikotinowe i wełniane, płaszcze gumowe.

Sprzedajemy na raty.

2091-

UWAGA: Nasz magazyn mieści się tylko na 1 piętrze.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę! Najtańsze ceny dłuższy termin. Piękne etamiy francuskie, satyny, trykotina, krep-de-chine, frotee, płótna, bostony. Rubaszkin. Kilińskiego 44 2C77-11

A! A! Meble! Dywany! Łózka metalowe Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz. Najtańszej poleca magazyn mebli Wł. Remiszewskiego, Piotrkowska 116 1 piętro front. 2160-4

Domek do sprzedania marowa ny z ogrodem w Rudzie za raz wolne 4 pokoje nadające się na letnisko. Oferty pod „Domek“ do „Rozwoju“.

2173-2

Różne:

Z powodu wyjazdu odstąpię Z letnisko w Rudzie Pabjanickiej miejsce suche pokój słoneczny, cena na lato 110 złotych. Pierwszeństwo chrześcija me. Wiadomość Cegielniana Nr. 2 Walter. 2186-2

Potrzebna samodzielna kierownicza z kaucją do sklepu z piśmiennym materiałami. Pierwszeństwo które pracowały w takiej branży Andrzeja Nr. 44 sklep. 2177-3

Potrzebna kelnerka i służąca do restauracji przy Resursie Kilińskiego 123. 2188-5

Wydaje obiady prywatne. Łódź ul. Nawrot Nr. 49-15. 2183-1

Potrzebna uczennica do pracy w sukien. Piotrkowska 85 m. 10. 2184-1

Kobieta uczciwa potrzebna do sprzątania pokoju. Ul. 6 Sierpnia 100 Wróblewski. od 6-7 wiecz. 2181-2

Przybiłkował się pies rasy wilczej z obrozą i kagańcem. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Radogoszcz, Stefana 20, Wieczorek. 2180-1

Buchalter kooperatysta (żona) szuka stałej posady w Stow. Spoż. Mieszkanie pożądane. Łaskawe oferty L. Sikora, Wartkowice przez Łęczycę. 2185-2

Pana z którym jechałem motocyklem „Indjan“ z Krzywia do Zgierza, proszę o adres otrzymany zagubiłem. R. Krege Zgierz Pilsudskiego 41. 2187-1

Szofer mechanik, kawaler lat 26, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady chętnie na prowincji. Łaskawe oferty do „Rozwoju“ dla „szotera“.

2178-5

PIWNICY

odpowiedniej na skład win poszukuje się. Oferty w administracji pod „Pawnica“.

2428-1

Przedaj szyci okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14 Główna 14

2021-

Służąca z pościelą, umiejąca gotować, potrzebna na wies Dowladzić się Pomorska 28 pralnia Sobocińskiego, 2171-5

Skóry, formy, prawidełka, oraz przybory szewskie nadeszły Sienkiewicza 25. 2170-3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6 Sierpnia 14, pralnia. 2151-3

Student udziela korepetycji, za kres 8 klas. Gdańska 46-11 2129-5

Zgubione dokumenty

Pęchra Wacław zagubił paszport polski wydany w Pabjanicach. 2178-5

Zaginiony paszport niemiecki wydany w Łodzi i książeczka wojskowa wydana w P. K. U. Łódź na imię Józefa Grendy. 2174-2

Srutka Leokadja zgubiła nad kartę wydaną w „Widzewskiej Manufaktury“. Widzew. 2179-3

Kobza Jan zagubił paszport rosyjski wydany w Widawie i świadectwo na konia wydane w Łodzi. 2182-5

Potrzebna służąca

na wies do gospodarstwa domowego. Zgłaszać się proszę: Wólczajska 79, gospodarz. 2450-1

Potrzebne

ketlarki

do pończoszarni S. Hermana, Zielona 29. 2426

Piekarnia

zaraz do odstąpienia, Bilard kręgielkowy i orkiestrjon restauracyjny do sprzedania. Miłsza 57, piwiarnia 2422-3

Potrzebna skromna panienska do ekspedycji papierów

(znająca dobrze rachunki). Zgłoszenia pisemne pod „Zakład Graficzny“ do administracji niniejszego pisma. 2420-2

Potrzebna

ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36. 2416-3

Rutynowany pedagog

pod gwarancją przygotowuje do egzaminów dla eksternów i do szkół średnich. Informacje zasięgnąć można w redakcji „Rozwoju“, 1 p. front, od 6 do 7 i pół wieczorem, prócz świąt.

Poszukuje

2 pokoi z kuchnią za wynagrodzeniem może być bez wygód. Oferty do „Rozwoju“ pod „Złoty“ 2404-2

Potrzebne

zdolne panny do pracowni sukien. Zgłaszać się ul. Sienkiewicza Nr. 109 m. 30. 2380-2

Prunelki

pantofle wiedeńskie, dziecinne, skórkowe, sandały, trepy ks. Knajpa, pończochy Paris-ideal w wielkim wyborze tania poleca firma

„BOBO“

ul. Nawrot 7,

w podw., lewa oficyna, parter

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer mieszka obecnie przy ul. Piotrkowskiej 113 przyjm. od 5-6 2386-7

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6 1655s

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet, akuszerka przyjm. muje od 9-10 r. i 6-7 i pół wieczorem. 2274-10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Van Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 2598

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy. zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za wyraz duże litery 39 gr. najmniejsze ogłoszenie 83 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnica przed tekstem i w tekście podzielona na 8 łamy za tekstem łam. tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane redakcją za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.